Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr. 73 (1343)
ROK V.

WTOREK

Remonty mieszkań robotniczych

FGM wydatkuje na ten cel w bież. roku 11 miliardów zł.

Na podstawie wniosków i opinii terenowych Rad Narodowych, lokalne komitety Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej wytypowały do remontów kapitalnych w roku bież. około 600 tysięcy izb w domach zamieszkałych przez ludność pracującą.

Jak poinformował przedstawiciela PAP dyrektor Departamentu Gospodarki Mieszkaniowej Ministerstwa Administracji Publicznej, ob. Stanisław Zakrzewski — na akcję remontów kapitalnych w roku bież. preliminowano ze środków Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej łączną sumę 11 miliardów zł., co stanowi 196 proc. nakładów FGM w roku ub.

W szeregu robotniczych ośrodków kraju, jak np. w **ŁODZI, WARSZAWIE**, w większych skupiskach robotniczych **WOJ. ŚLĄSKIEGO i WOJ. WROCŁAWSKIEGO** roboty remontowe przewidziane w planie FGM na rok bieżący już rozpoczęto.

Wykorzystując doświadczenia akcji remontów kapitalnych w roku ub. wprowadzono obecnie **znaczne uproszczenia w zakresie zaopatrzenia materiałowego przedsiębiorstw**, prowadzących roboty remontowe, jak również **wprowadzono ostrzejszą kontrolę ich wykonania przez czynnik społeczny.**

W celu usprawnienia wykonawstwa robót, zobowiązano firmy budowlane do **wykończenia wszystkich zewnętrznych, przewidzianych w planie na rok bieżący prac remontowych do dnia 1 października rb.**

W związku ze znaczną swobodą pozostawioną w roku bieżącym lokalnym komitetom FGM co do czasu wykonania planu prac remontowych, a to głównie w celu właściwego zużytkowania przyznanych dotacji, niezależnie od rozpoczętych już remontów przewidzianych w roku bież., w szeregu ośrodków kraju **wykańczane są obecnie remonty kapitalne z planu Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej roku ub.**

NA DZIEŃ 1 STYCZNIA BR. Z PLANU FGM NA ROK 1949 WYREMONTOWANO OGÓŁEM OK. 190 TYS. IZB, POWAŻNIE ZAAWANSOWANO ROBOTY W OK. 134 TYS. IZB MIESZKALNYCH, WYDAJĄC NA TEN CEL 4.400 MILIONÓW ZŁ.

Dzięki sprzyjającym warunkom atmosferycznym, prac remontowych nie przerywano również w okresie zimy **a całość planowanych robót w roku ub. na ogólną sumę 6.358 mil. zł. ukończona będzie w ciągu 1 kwartału roku bieżącego.**

W tych ośrodkach kraju, gdzie dobrze zorganizowano wykonawstwo robót i odpowiednio wykorzystano inicjatywę czynnika społecznego, remonty kapitalne z planu FGM na rok 1949 ukończono z końcem grudnia roku ub., a nawet i wcześniej.

W szeregu ośrodków przemysłowych kraju, jak np. na Śląsku, w Częstochowie i w Radomiu, **znaczny wkład do akcji remontów kapitalnych wniosły załogi robotnicze fabryk i kopalni, które za pośrednictwem swoich rad zakładowych samorzutnie oddelegowywały do prac remontowych wykwalifikowanych majstrów — murarzy, cieśli, zdunów.**

Zwycięskie wybory

Naród radziecki pokazał jeszcze raz całemu światu swą ogromną siłę wynikającą z jedności moralno-politycznej 200 milionów mieszkańców kraju socjalizmu.

W wyborach niedzielnych naród radziecki zamanifestował raz jeszcze, że ustrój socjalistyczny potrafi stworzyć taką więź między ludźmi, jaka jest nieznana i niemożliwa do osiągnięcia w żadnym kraju kapitalistycznym. Rozdartemu wewnętrznymi sprzecznościami, wstrząsanemu nieustającymi walkami, społeczeństwu kapitalistycznemu, naród radziecki przeciwstawia swą niezkruszoną jedność, możliwą do osiągnięcia tylko w kraju, w którym nie ma walczących ze sobą klas i grup, w którym naród we wspólnym trudzie kształtuje swoje losy dla swojego dobra i dla dobra całej ludzkości.

Wyborcy radzieccy głosując w niedzielę na blok komunistów i bezpartyjnych dali wyraz swemu gorącemu, niezłomnemu pragnieniu kontynuowania i dalszego rozwijania polityki, która ojczyznę ich wysunęła na czoło ludzkości, która uczyniła z Moskwy stolicę pokoju i postępu. Dali wyraz swojemu bezgranicznemu przywiązaniu do Rządu Radzieckiego, do Partii bolszewickiej i do Józefa Stalina — organizatora zwycięstwa socjalizmu zarówno w okresie pokoju jak w okresie wojny.

Wybory w ZSRR, wzmocniły siły ZSRR i przez to samo całego świata demokratycznego. Natchnęły narody radzieckie i narody całego świata, a przede wszystkim narody krajów demokracji ludowej nową energią, która będzie źródłem nowych sukcesów w walce o ideały wspólne nam i naszym radzieckim braciom — w walce o pokój i socjalizm.

Feudalne warunki pracy

i średniowieczny poziom gospodarki

Co ujawniają lustracje majątków kościelnych, podlegających nowej ustawie

Wiadomość o mającym nastąpić przejęciu przez Państwo majątków kościelnych spotkała się z wielkim zadowoleniem wśród ogółu robotników i pracowników rolnych, zatrudnionych w tych gospodarstwach.

Komisje, które przeprowadziły lustracje w licznych majątkach, należących do kurii biskupich, klasztorów itp. wykazały fatalny stan gospodarki rolnej oraz opłakane warunki materialne, kulturalno-oświatowe i zdrowotne, zatrudnionych w nich robotników.

W pow. grójeckim, w woj. warszawskim, znajduje się kilkusethektarowy majątek zakonu sióstr miłosierdzia św. Wincentego, a Paulo, składający się z czterech folwarków.

Jeden z tych folwarków położony jest we wsi Wólka Pecherska, gminy Jazgarzewo. Obejmuje on ogółem 88 ha, w tym 20 ha łąk i pastwisk, zaś resztę ziemi ornej.

Gospodarka w naszym majątku była rabunkowa — oświadczył Józef Morycz — miejscowy ogrodnik. **Przewracało się ziemię z boku na bok, aby wycisnąć z niej ostatnie soki. O zdrenowanie i osuszenie łąk, które są w opłakanym stanie, albo sprowadzenie nawozów sztucznych, nikt się nie martwił. Toteż** — mówi dalej ob. Morycz — łąki u nas, to raczej bagniska, dające kwaśne, trujące trawy, po których tylko bydło choruje.

Nie lepiej przedstawia się stan zabudowań inwentarskich: wszystkie dachy przeciekają, niektórym budynkom grozi zawalenie.

Robotnicy, widząc coraz bardziej opłakaną sytuację majątku często zwracali uwagę na ten fakt administratorce, siostrze Felicji Dubiczyńskiej.

Ale bo to wysłuchano człowieka — mówi z żalem ob. Balcerowicz. **Powiadano, że to nie nasza sprawa.**

W majątku sióstr miłosierdzia św. Wincentego a Paulo równolegle z rabunkową gospodarką w rolnictwie, **stosowano wyzysk robotników:** nikt nie dbał zupełnie o ich warunki materialne, kulturalno - oświatowe i zdrowotne. **Robotnicy nie otrzymywali regularnie wynagrodzenia, które w zasadzie trzeba było ściągnąć przy pomocy inspektora pracy.** Jeszcze do chwili obecnej wielu robotnikom i robotnicom majątku należą się znaczne kwoty pieniężne i duże ilości produktów rolnych za pracę.

Również warunki mieszkaniowe robotników są opłakane. Żaden z robotników nie otrzymał dotychczas urlopu, ani pieniędzy za urlop, które tylko im obiecywano. Stosunek administratorki — siostry Felicji Dubiczyńskiej do robotników, odzwierciedlają następujące słowa ob. Cholewy.

„Dobrego słowa człowiek nie usłyszał. Jak upominał się za swoje, to go od chama i glupca wyzwano. Nawet gdy człek harował cały dzień i całą noc, toteż nie miał żadnego uszanowania".

Wiadomość o upaństwowieniu majątku przyjęli robotnicy z wielkim zadowoleniem. Wiedzą **wszyscy, że los ich nareszcie ulegnie poprawie.**

Delegacja polska

na posiedzenie Komitetu Pokoju

W dniu 13 bm. wyjechała do Sztokholmu delegacja polska na obrady rozszerzonego plenum Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

W skład delegacji wchodzą ob. ob. **Tadeusz Ćwik** — wiceprzewodniczący CRZZ i członek Polskiego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, red. **Ostap Dłuski** — członek Prezydium Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, red. **Wojciech Kętrzyński, Leon Kruczkowski** — pisarz, prezes Związku Literatów Polskich, profesor **Eibisch** — rektor Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych, **Władysław Matwin** — przewodniczący ZMP, **Lucyna Wyrzykowska** — włókniarka, przodownica pracy, **Wacław Przybysz** — chłop.

Wykonali swe plany 5-letnie

Świetne wyniki pracy stachanowców radzieckich ku czci wyborów

W dniu 12 marca napłynęły do Moskwy ze wszystkich republik radzieckich meldunki o przedterminowym wykonaniu planów produkcyjnych powojennej 5-latki stalinowskiej przez załogi robotnicze i zakłady przemysłowe.

W stolicy Kazachskiej SRR — Alma-Acie ponad 4.000 stachanowców uczciło dzień wyborów wykonaniem swych indywidualnych planów 5-letnich. Ogółem w Republice ponad 20.000 STACHANOWCÓW UCZCIŁO DZIEŃ WYBORÓW WYKONANIEM Z NADWYŻKĄ PLANÓW 5-LETNICH.

Załoga Zakładów Budowy Maszyn im. Kujbyszewa w Bużuluku wykonała plan 5-letni pod względem zakresu produkcji. O przedterminowym wykonaniu planu 5-letniego meldują również robotnicy Tbilisi, robotnicy zakładów budowy motorów Volta w Estońskiej SRR, górnicy kopalni w karagandyjskim zagłębiu węglowym, załogi zakładów budowy maszyn drogowych w Briańsku, Szczerbakowie i inne.

Bogacze wiejscy spekulują

podczas gdy mało- i średniorolni wywiązują się ze swych zobowiązań wobec Państwa

Woj. łódzkie przoduje w opłatach podatku gruntowego

Dzięki współzawodnictwu, podjętemu przez mało i średniorolnych chłopów, w większości gromad poszczególnych województw, **plan wpłat zaliczki na podatek gruntowy i FOR został zrealizowany w przewidzianym terminie.**

Jest to wynikiem przede wszystkim pogłębiającego się uświadomienia społecznego szerokich mas chłopów mało i średniorolnych, którzy występując z inicjatywą współzawodnictwa, piętnowali bogatszych chłopów, ociągających się z wpłatami.

Spośród województw, które w realizacji zaliczek na podatek gruntowy i FOR osiągnęły najlepsze rezultaty, **na czoło wysunęło się woj. łódzkie, osiągając 95,8 proc. ustalonego dla podatku gruntowego planu.**

Na drugim miejscu znajduje się **woj. krakowskie**, które osiągnęło 93,2 proc. Trzecie miejsce zajmuje woj. śląskie, z wpłatą wynoszącą 85,4 proc. zaliczki.

W dalszej kolejności znajdują się województwa: poznańskie, pomorskie i kieleckie, zaś na ostatnim — szczecińskie, olsztyńskie, i gdańskie.

Tym bardziej rażąco uwypuklają się fakty **ociągania się bogaczy wiejskich z wpłatami na podatek gruntowy i FOR.**

W wielu wypadkach stwierdzono, że **bogaci chłopi, którzy uchylali się od wpłaty zaliczek, POSIADALI RÓWNOCZEŚNIE ZMAGAZYNOWANE U SIEBIE WIELKIE ILOŚCI ARTYKUŁÓW WŁÓKIENNICZYCH I INNYCH WYROBÓW PRZEMYSŁOWYCH.** I tak np.: Wojciuk z gromady Cierzch, gminy Strzelno, który nie uregulował dotąd żadnych świadczeń — **zgromadził u siebie 4 skrzynie medykamentów, 14 worków cukru, przeszło 100 zamków „Yale" oraz wiele innych przedmiotów o dużej wartości.**

Inny szczególnie oporny płatnik — bogacz wiejski Jan Konczak ze wsi Morzewo, gminy Kaczory, pow. Chodzież, posiada **16 sztuk bydła, ponad 20 świń, a poza tym trudni się na szeroką skalę skupem cieląt.**

Szpiedzy brytyjscy na Węgrzech

po zdemaskowaniu — zakończyli „karierę"

Wydział Informacji Ministerstwa Spraw Zagranicznych Węgierskiej Republiki Ludowej ogłosił następujący komunikat:

Jak wiadomo, rząd węgierski wystosował do rządu brytyjskiego notę, domagającą się **odwołania przez rząd brytyjski tych dyplomatów, których zbrodniczy udział w działalności szpiegowskiej dowiedziony został w procesie Geigera i wspólników.** Zarazem rząd węgierski zakomunkował rządowi brytyjskiemu, że w toku procesu Geigera i wspólników, udowodniono, że **British Council, maskując się oficjalną działalnością kulturalną — w rzeczywistości uprawiała akcję szpiegowską.**

W związku z powyższym rząd węgierski domagał się zaniechania działalności British Council na Węgrzech.

10 bm. poselstwo brytyjskie zakomunikowało rządowi węgierskiemu, że **rząd brytyjski polecił zastępcy attache wojskowego — płk. Percy, Ch. Capron oraz attache handlowemu — Edwardowi F. Soutbey — natychmiast powrócić do Londynu. Zarazem rząd brytyjski wydał zarządzenie dotyczące zaprzestania działalności British Council na Węgrzech.**

Depesze ze świata

Jak już donosiliśmy, w niedzielę odbyło się w Belgii referendum w sprawie ewentualnego powrotu na tron króla Leopolda III.

Za powrotem króla głosowało, jak wynika z oficjalnych danych, 57,6 proc. wyborców. Największą ilość głosów Leopold III otrzymał w zacofanej rolniczej Flandrii, natomiast w robotniczej Walonii zaledwie 35 proc. głosów padło za powrotem króla.

* * *

W Tel Avivie odbył się Pierwszy Ogólnokrajowy Kongres Obrońców Pokoju w państwie Izrael, z udziałem 700 delegatów.

Na Kongresie przemawiał m. in. poseł komunistyczny Tevfik Tubi, który stwierdził, że anglo - amerykańscy podżegacze wojenni starają się podporządkować Izrael swej agresywnej polityce.

Narody Izraela — oświadczył mówca — nie pozwolą na przekształcenie swego kraju w bazę wojenną imperialistów.

* * *

Belgijski dziennik „La Derniere Heure" donosi, że szef faszystów rumuńskich, pozostający w czasie wojny na służbie Hitlera, Horia Sima, przebywa w Austrii i często udaje się do Francji. Rząd Bidault'a nie czyni Horia Simie żadnych trudności.

Pierwsze pługi przystąpiły do orki

Planowa akcja siewna

zapewni krajowi bogaty plon. — Województwo łódzkie zakończyło już przygotowania

Kto sieje w marcu ten zbiera w garncu — mówi ludowe przysłowie.

Rolnik z niecierpliwością spoziera na niebo. Czy pogoda się ustali? Czy północ nie dmuchnie znowu mrozem, a pierzyna śnieżna nie pokryje ziemi? Każdemu śpieszno do rozpoczęcia prac polnych, każdy się spieszy do jak najrychlejszej siejby. Oby wszystko stało się według przepowiedni.

Na polach gdzieniegdzie spotykamy już pługi. Na glebach lżejszych przystąpiono już do orki. Od pierwszych siewów dzieli nas już tylko parę dni. Na pierwszy plan pójdzie zasiew grochu, jarej pszenicy, owsa, jęczmienia, wsiewek i wszelkiego rodzaju mieszanek pastewnych. Zaraz potem — sadzenie ziemniaków i buraków.

Jasne, że nie wszędzie można o jednej porze rozpocząć. W grę przecież wchodzi jakość gruntu — suchy, czy podmokły. Ale do wielkiej akcji wszystko już gotowe! Park maszynowy czeka. Kredyty przyznane. Ziarno siewne, nasiona, nawozy sztuczne — zagwarantowane całkowicie w potrzebnej ilości. Rozpracowanie planu pomocy sąsiedzkiej — w pełnym toku.

Olbrzymia pomoc, z jaką pośpieszyło Państwo dla chłopów średnio i małorolnych, wyraża się w kredytach wysokości ponad 1 miliard 700 milionów złotych na materiał siewny oraz 900.000.000 złotych na nawozy sztuczne.

W tegorocznej akcji siewnej położony będzie szczególny nacisk na pszenicę i jęczmień. Specjalną opieką otoczone będą łąki, na które składa się pokaźny obszar naszego terenu wojewódzkiego. Chodzi przecież o uzyskanie najwyższej wydajności i jakości paszy, co z kolei jest ściśle związane z racjonalną i wydajną hodowlą inwentarza.

Bojowe zadanie jakie stoi przed rolnikami — to obsianie roli siewnikami, których ilość całkowicie pokryje zapotrzebowanie. Wszystkie siewniki prywatne staną też do akcji w ramach pomocy sąsiedzkiej.

Państwowe Gospodarstwa Rolne na terenie województwa łódzkiego mają za zadanie obsianie i obsadzenie 15 tysięcy ha. Jeżeli chodzi o zboże siewne, ziemniaki i buraki — województwo nasze nie tylko nie korzysta z pomocy innych okręgów, gdyż w stu procentach jest samowystarczalne — ale wysyła teraz na pomoc innym województwom pareset ton zboża siewnego i kilka tysięcy ton ziemniaków - sadzeniaków.

Równolegle P. G. R. w naszym województwie przystępują do wielkich prac inwestycyjnych, dość wspomnieć, że ilość materiałów budowlanych, których zwózka rozpoczyna się obecnie, sięga ponad 500.000 ton. Akcja ta w najmniejszej mierze nie zwolni tempa prac siewnych, które wraz z zasadzeniem kartofli i buraków zakreślone są w terminie 45 dni roboczych. Współzawodnictwo pracy jakie wywiąże się między państwowymi majątkami, daje rękojmię, że roboty będą ukończone przed terminowo.

Tegoroczna akcja siewna — akcja pierwszego roku Planu 6-letniego, posiada szczególnie wielką wagę. Olbrzymia pomoc Państwa dla chłopów średnio i małorolnych i dla spółdzielni produkcyjnych, otaczanych szczególną opieką oraz rozmach pracy w Państwowych Gospodarstwach Rolnych — ścisła synchronizacja zakrojonej na wielką miarę akcji — rokują nadzieję, że siewy wiosenne przyniosą bogaty plon. (p)

Przodująca sztuka radziecka

wzorem dla naszych zespołów świetlicowych. — Zwycięzcy w Festiwalu otrzymali dyplomy i nagrody

W CRZZ odbyła się uroczystość wręczenia nagród i dyplomów świetlicowym zespołom artystycznym, wyróżnionym w Festiwalu Sztuk Radzieckich.

Do zebranych przemówił przewodniczący CRZZ ob. A. Zawadzki, który powiedział m. in.:

„Udział świetlic robotniczych i chłopskich w Festiwalu sprawił, że stał się on wielką manifestacją w całym naszym kraju na cześć przodującej w świecie sztuki radzieckiej.

Gorki, Majakowski, Fadiejew, Korniejczuk i wielu innych znakomitych współczesnych pisarzy radzieckich i wielcy klasycy rosyjscy, jak Czechow i Gogol, stali się bliskimi szerokim masom pracującym, naszemu narododowi.

Bliska stała się naszym zespołom robotniczym sztuka realizmu socjalistycznego. Rozumieją one coraz lepiej wielką sztukę, reprezentującą idee postępowe.

Na gruncie doświadczeń Festiwalu Sztuk Radzieckich w Polsce, na gruncie doświadczeń wielkiej literatury radzieckiej, winny powstawać nasze własne sztuki teatralne, przeniknięte wielką ideą budownictwa socjalistycznego w Polsce.

Wy towarzysze, winniście pomóc literatom, reżyserom i aktorom, wciągnąć się do społecznej pracy w naszych świetlicach i domach kultury, związać się nierozerwalnymi więzami przyjaźni i wzajemnego zrozumienia z klasą robotniczą, śmiało czerpać z jej twórczego entuzjazmu.

Wytężcie wasze siły, by uczynić masowy teatr świetlicowy, przy współpracy z teatrem zawodowym, instrumentem rozwoju współzawodnictwa pracy i wykonania Planu 6-letniego, planu budowy podstaw ustroju socjalistycznego w naszym kraju."

Z troską o podopiecznych

Nowa „Caritas" przy pracy

Rozpoczynając z dniem 1 lutego br. swą pracę, centrala „Caritas" w Warszawie przystąpiła do organizacyjnego uporządkowania sieci własnych placówek terenowych.

Po przejęciu agend byłej krajowej centrali w Krakowie, uruchomiono ekspozyturę centrali w Gdyni oraz podjęto rozbudowę aparatu administracyjnego poszczególnych zarządów diecezjalnych, dla których jednocześnie ustalono prowizoryczne preliminarze.

Równocześnie z pracami organizacyjnymi, „Caritas" prowadzi normalną działalność charytatywną, która obejmuje m. in. rozdawnictwo odzieży, żywności i udzielanie indywidualnych zapomóg oraz opiekę nad podległymi instytucjami. Specjalny okólnik centrali unormował przy tym zasadę komisyjnego rozdziału odzieży, żywności i niektórych leków przez zarządy diecezjalne. Natomiast cenniejsze leki — streptomycyna, pas itd. — rozdawane są centralnie na podstawie orzeczeń specjalnie w tym celu powołanej komisji lekarskiej.

Nasze RADY

ZMARTWIONA MATKA: Synek jada opornie, a gdy nie opowiada mu Pani bajek — zupełnie jeść nie chce. Pyta Pani — co robić?

Droga Pani! To są skutki wadliwego systemu wychowawczego a winę ponosi i Pani. Dawanie „łapówek" dziecku pod postacią bajek, aby zjadło posiłek — to zła metoda. Wmuszanie jedzenia również nie jest wskazane, a źródła kaprysów dziecka należy szukać gdzieindziej. Należy zasięgnąć porady lekarskiej i wierzymy, że zastosowanie się do wskazań przywróci synkowi apetyt i będzie on zjadał chętnie posiłki bez konieczności jednoczesnego „karmienia" go bajkami. Na miłe bajki, krzewiące dobre uczucia powinna Pani znaleźć czas nie w porze posiłków. Za miłe słowa dziękujemy i pozdrawiamy serdecznie.

* * *

O. MAŁECKA. Nic gorszego nad mniemanie, że wystarczyło być sprzedawczynią przez 4 lata w branży papierniczej, aby rezygnować z nabycia wiedzy w innym zawodzie. Pisaliśmy już niejednokrotnie, że w niektórych gałęziach posiadamy dostateczną ilość pracowników. Stąd prosty wniosek, że skoro chcemy pracować, należy zdobywać wiedzę dla tych warsztatów pracy, w których daje się we znaki brak rąk wykwalifikowanych. Pisze Pani: „uczyć się przez jakiś czas — to nie mam na to czasu"... Rzecz prosta, że nikt nie będzie Pani zmuszał do nauki, ale w takim wypadku nie wyjdzie Pani poza krąg zainteresowań sprzedawczyni w branży papierniczej. Radzimy jednak zastanowić się nad propozycją Urzędu Zatrudnienia. Przy zakładach fabrycznych są szkoły przemysłowe, a młody wiek Pani rokuje, że uzyskana tam wiedza pomoże Jej do zdobycia solidnej podstawy egzystencji.

* * *

WIESŁAW P. ZYGMUNT WÓJCIK i EUSTACHY CZYŻ: O wszelkich kwestiach, związanych ze służbą wojskową należy zgłosić się po informacje do RKU.

* * *

LEMŁA HENRYK — JEDN. WOJSK. 4987-PG: „Dom na przedmieściu" nie ukaże się w książkowym wydaniu.

Atrakcje na MTP

Największe kino

i węgierski bar-winiarnia

W południowej części Parku Targowego MTP buduje się obecnie największe w Polsce kino dzienne pod gołym niebem.

W kinie czynnym przez cały dzień wyświetlane będą tygodniki, aktualności PKF, reportaże filmowe z Targów i liczne filmy krótko metrażowe o interesujących tematach gospodarczo - dydaktycznych. Kino budowane jest amfiteatralnie i zapewni dobrą widzialność z każdego miejsca dla 2.000 osób, z których część otrzyma wygodne miejsca siedzace.

* * *

Prawdziwą atrakcją dla gości targowych będzie bar-winiarnia węgierska na terenach Międzynarodowych Targów Poznańskich.

Równocześnie w okresie Targów otwarty zostanie w gmachu Teatru Wielkiego w Poznaniu reprezentacyjny lokal węgierski, w którym podawane będą wyłącznie pikantne potrawy węgierskie przyrządzane przez kucharzy budapeszteńskich oraz znane węgierskie wina. Gościom przygrywać będzie oryginalna kapela cygańska z Budapesztu.

Codzienna nowelka „Expressu"

A. Nicker

Smoking

Dziadek Gordona był Szkotem, a jego ojciec amerykańskim finansistą — a takie skrzyżowanie szkockiej chciwości z amerykańską przebiegłością daje nadzwyczajne rezultaty!

Gordon odziedziczywszy po ojcu i dziadku ich najbardziej właściwe cechy charakteru, ukochał ponad wszystko dolary, którym służył przez całe swoje — obfitujące w kapitalne łajdactwa — życie.

Teraz ciężko dysząc, leżał na łożu śmierci i spoglądał w twarz doktora.

— Odwagi, panie dyrektorze! — rzekł lekarz — za jakiś tydzień będzie pan już zdrów! Byłoby jednak nieźle, gdybyśmy zwołali jeszcze małe konsylium... Zawsze przecież cztery głowy znaczą więcej niż jedna!

— A pięćdziesiąt dolarów to znacznie mniej niż dwieście: po pięćdziesiąt na każdy łebek! — automatycznie obliczył sobie umierający i zrobił powoli przeczący ruch głową.

Zresztą wiedział, że bezapelacyjnie już będzie musiał opuścić ten ziemski padół, gdzie prócz pieniędzy niczego więcej nie kochał i gdzie też nikt jego nie kochał. Rozumiał dobrze, że synowie jego interesują się w tej chwili więcej studiowaniem taryfy opłat spadkowych, niż stanem jego zdrowia — a żona jego była tylko źle ubranym, źle odżywionym i źle uszminkowanym manekinem, który w domu nie miał nigdy nic do powiedzenia.

Żona, po wyjściu lekarza, siadła opodal łóżka chorego, a Gordon uczuł, że jest z nim rzeczywiście bardzo źle: po raz pierwszy od wielu, bardzo wielu lat nie zainteresował się dziś stanem giełdy.

— Zobojętniałem dla rzeczy doczesnych a to znaczy, że chyba umrę? — chory zaczął powoli zapadać w sen, który lada chwila mógł zakończyć się śmiercią.

Nagle w ciszy mieszkania rozległ się ostry dźwięk dzwonka Chory otworzył oczy i zapytał:

— Kto to może być?

— Pani Gordon podniosła sie z fotela. Po paru minutach wróciła do pokoju, lekko zmieszana.

— To przyszedł krawiec. Odniósł obstalowany przez ciebie smoking!

Gordon zrozumiał w tej chwili, że życie kryje w sobie rzeczy jeszcze straszniejsze niż śmierć.

— Trzeba ci było nie przyjąć go — jęknął.

— Przecież obstalowałeś go!

— Ale teraz... wszyscy wiecie dobrze... że nigdy nie włożę tego ubrania... Czyż krawiec przyniósł rachunek?

— Przyniósł... i ja zapłaciłam mu!

— Nieszczęsna, zamordowałaś mnie! — jęknął chory i głowa jego opadła ciężko na poduszki.

Żona na widok śmiertelnej bladości, jaka pokryła twarz męża wpadła do sąsiedniego pokoju, gdzie przy flaszce porteru siedzieli jego trzej synowie Karol, Edmund i Jerry.

— Ojciec umiera! Chodźcie prędzej! — zawołała.

Kiedy synowie weszli do pokoju, Gordon na chwilę otworzył oczy i szepnął:

— Smoking!... przynieście mi ten smoking...

Spełniono wolę umierającego starca.

— Zmierz go, Karolu! — cichym głosem powiedział Gordon do swojego najstarszego syna

Ale Karol był człowiekiem rosłym i otyłym, trudno więc było mu naciągnąć rękawy.

— Na nic! — jęknął stary fabrykant — spróbuj Edmundzie, może nada się na ciebie!

Edmund odziedziczył szczupłą figurę matki. Był mały, suchy, wąski w plecach. Smoking zwisał mu niezdarnie do kolan — młody człowiek wyglądał w tym przebraniu wręcz karykaturalnie.

— Jest za duży! — skonstatował z rozpaczą ojciec i oczami dał znać najmłodszemu, ażeby się przebrał.

Jerry, naciągnąwszy z kolei ojcowski smoking, skonstatował, że leży on na nim bez zarzutu. Poprawił odruchowo klapy i zbliżywszy się do łóżka chorego, nachylił się.

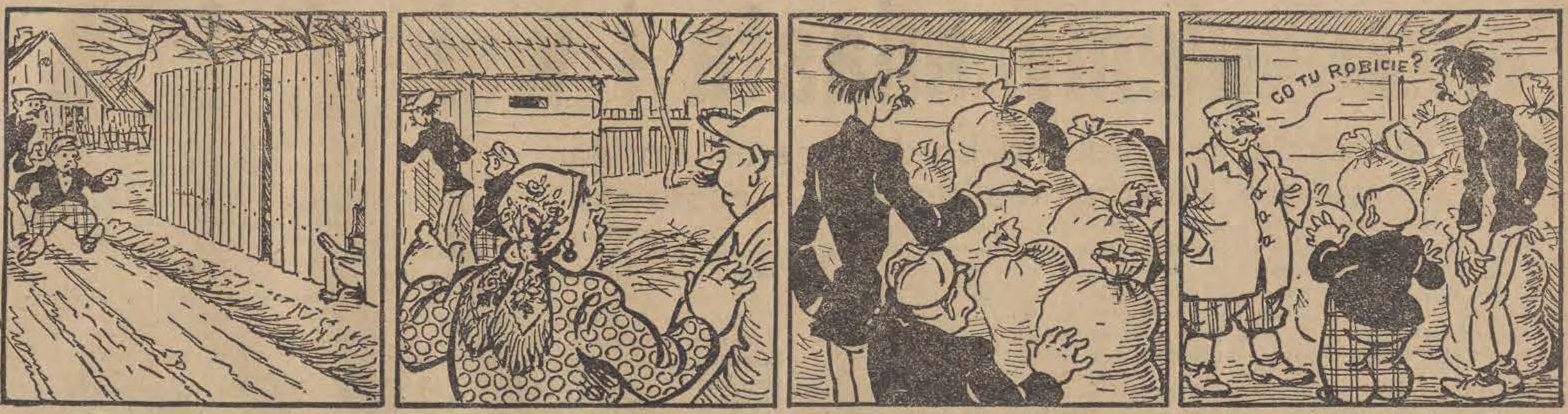
— Widzisz ojcze? Smoking leży na mnie jak ulał... Pierwszorzędnie!

Na te słowa ekstatyczny uśmiech rozsłonił rysy umierającego finansisty. Gordon spojrzał z uznaniem na swego najmłodszego syna i zdobywszy się jeszcze na ostatni wysiłek, szepnął błagalnie:

— W takim razie... musisz go... ode mnie... odkupić!

Tłum. A.

PRZYGODY WICKA I WACKA



WACEK: — Hallo, Wiciu! Uwaga!... Gęś przelazł przez dziurę w płocie!
WICEK: — No to już teraz nam nie ujdzie! Skaczemy przez płot!
WACEK: — Wprost do zagrody!

WICEK: — Tu są krowy...
WACEK: — To chodźmy dalej...
GOSPODYNI: — Ciuciek! A chodź ino! Dobrze żeś przyjechał bo jakieś draby przeglądają nam kąty!

WACEK: — I tutaj gęsi nie ma! Ale patrz, ile tu worków zboża!
WICEK: — O, widać, że ktoś sobie niezłe zapasy porobił! Jakiś spekulant! Ciekawy jestem kto?...

KUŁACZEK: — Nie bądź taki ciekawy, ino gadaj, co tu robicie!
WACEK: — Gęś nam uciekła...
KUŁACZEK: — I u mnie jej szukacie? Zaraz z wami pogadam!

Wiosna nadchodzi...



Chociaż śnieg przypomina nam jeszcze o zimie, nie ulega wątpliwości, że wiosna — tuż, tuż... Ogrodnicy przystąpili już do wiosennego opryskiwania drzew.

Wycieczka z Węgier Ludowych bawiła wczoraj w Łodzi

W Łodzi bawiła wczoraj wycieczka Ministerstwa Handlu Wewnętrznego Węgierskiej Republiki Ludowej.

Goście przybyli do naszego miasta samochodami. Towarzyszył im dyrektor gabinetu naszego Min. Handlu Wewnętrznego — Schweitzer.

Po krótkim powitaniu w Wydziale Handlu goście udali się na miasto, zwiedzając fabryki włókiennicze i ważniejsze obiekty handlu detalicznego, jak PDT, sklepy PSS, MHD, Dom Włókienniczy Centrali Tekstylnej itd.

Po obiedzie w „Malinowej" wycieczka udała się w dalszą podróż, której celem jest zapoznanie się z działalnością naszych central dystrybucyjnych, rozwojem sieci placówek handlu uspołecznionego itd. (s)

Kawa (Ty) z Expressu

Przed szpitalem zatrzymuje się karetka pogotowia. Dyżurny wychodzi, aby przyjąć ofiarę nieszczęśliwego wypadku na ulicy.

— Cóż to? — dziwi się dyżurny pracownik. — Telefonowano, że ma być jeden pacjent przejechany przez auto, a tu widzę trzech!

— To nic... — odpowiada szofer karetki pogotowia. — Tamtych dwóch przejechaliśmy w drodze do szpitala!...

* * *

Wracając do domu pan Koziołek usłyszał krzyki tonącego. Nie namyślając się ani chwili, skoczył do wody i uratował ofiarę własnej nieostrożności. Niedoszły topielec dziękuje mu gorąco:

— Chętnie dałbym panu pięćset złotych nagrody, bo pan wart jest tego, ale niestety mam tylko cały tysiąc...

— To nie szkodzi — odpowiada wybawca. — Skacz pan jeszcze raz do rzeki!

* * *

W sądzie.

— Kiedy pan był karany po raz ostatni?

— Przed pięciu laty...

— A co pan robił przez ten czas?

— Co robiłem? Siedziałem w więzieniu...

Goście będą mogli częściej przyjeżdżać

Rozbudowa hoteli łódzkich

„Grand" otrzymuje nowe skrzydło od Traugutta do Moniuszki. — „Savoy" będzie największym hotelem w całej Polsce

Łódź nie tylko ma mało mieszkań dla swoich mieszkańców, ale nie jest również w stanie udzielić nawet kilkudniowej gościny tym wszystkim, którzy przyjeżdżają do nas na kilka dni, nieraz w bardzo ważnych sprawach.

Hotele miejskie są przepełnione do ostatniego miejsca. Po prostu trudno marzyć o zdobyciu w nich pokoju, bo zamówienia napływają nieraz na kilkanaście dni naprzód.

Mądra maksyma głosi, że z pustego i Salomon nie naleje. Nie można więc lokować gości, gdy nie ma gdzie. Radykalnym rozwiązaniem tych bolączek byłoby wybudowanie kilku dużych hoteli. Ale na to trzeba olbrzymich sum i długiego czasu. Niewątpliwie za kilka lat doczekamy i tego, narazie jednak musimy w nieco skromniejszych ramach zaspokoić potrzeby.

Postanowiono więc rozbudować hotele łódzkie, urządzić w nich pewną ilość nowych pokoi.

Bez niepotrzebnego czekania, zatwierdzania itp. — sprawa ruszyła z miejsca naprzód. **Bo oto już w przyszłym tygodniu podjęte zostaną wielkie roboty na terenie „Grand Hotelu". Ten największy w Łodzi hotel otrzyma nowe skrzydło, które będzie się ciągnęło od Traugutta do Moniuszki, wysuwając się o 5 metrów w kierunku gmachu „Ogniska".**

Nowe skrzydło „Grand-Hotelu" będzie miało cztery piętra, a każde piętro po 12 pokoi. Stan posiadania zwiększy się więc o 48 pokoi...

— Bardzo przepraszam — wtrąca dyr. **Grzmilas, przyglądając się naszym notatkom. — Nie o 48, lecz o 71 pokoi będziemy mieli więcej... Już od kilku tygodni trwają prace wewnątrz budynku. Dawną przedwojenną salę bilardową i szereg lokali użytkowych na pierwszym piętrze przebudowujemy na pokoje hotelowe. Zarabiamy w ten sposób jeszcze 23 numery a razem z tymi w no wym skrzydle będziemy dysponowali liczbą 266 pokoi...**

Powracając do nowego skrzydła „Grand-Hotelu". Gmach ten od budynku „Ogniska" oddzieli pasaż, ale tylko dla ruchu pieszego. Powstaną tu rabaty zieleni, kwietniki, trawniki. **Budowa ma być zakończona jeszcze w br., tak że w przyszłym roku nowe skrzydło oddane zostanie do użytku przyjezdnych.**

Po „Grand-Hotelu" przyjdzie kolej **na „Polonię".** Tutaj dobudowana zostanie poprzeczna oficyna, która przysporzy dalszych 20 pokoi. **„Polonia" otrzyma podcienia od strony Narutowicza i Kilińskiego a cały budynek będzie odnowiony przy zastosowaniu naszego krajowego tynku „Elzyt", który tak pięknie ozdobił nasz „Grand-Hotel".**

Hotel „Mały" przy ul. 22-go lipca otrzyma garaże, których brak dotkliwie daje się we znaki. Budowa szeregu „boksów" dla samochodów już się rozpoczyna.

A „Savoy"? Jakie istnieją projekty co do tego hotelu?

Na najbliższą metę nie ma żadnych. Bo hotel ten zmieni niemal całkowicie swój wygląd i charakter, ale dopiero za kilka lat. **Stanie się on największym hotelem nie tylko w Łodzi, ale w całej Polsce. Powstaną tu dwa nowe, potężne skrzydła i w rezultacie „Savoy" będzie miał aż 400 pokojów dla przyjezdnych!**

Szkoda tylko, że nastąpi to gdzieś koło roku 1955. Ale trudno — lepiej późno, niż wcale, a takiego wielkiego obiektu na kolanie robić nie można! (o)

Nowe połączenia powietrzne

Samolotem do Krakowa i Poznania

O 8-ej rano można będzie lecieć do stolicy

Z dniem 16 kwietnia rb. Łódź otrzyma nowe połączenia samolotowe z dwoma dużymi miastami: **z Poznaniem i Krakowem.**

W ten sposób miasto nasze będzie utrzymywało stałą komunikację powietrzną ze wszystkimi ważnymi miastami kraju a mianowicie z **Warszawą, Gdańskiem, Poznaniem, Wrocławiem, Katowicami, Krakowem i Szczecinem.** Samoloty do Poznania będą startowały z Łodzi około godz. 17-ej, zaś do Krakowa — około 10-ej rano.

Również od 16 kwietnia Łódź otrzyma **nowe połączenie samolotowe ze stolicą.** Dotychczas samoloty odlatują do Warszawy o 15-ej, powracając na drugi dzień rano, co dla wielu osób jest niewygodne. Obecnie, utrzymując te godziny odlotów i przylotów, P.P. „Lot" **wprowadza dodatkowo nowe połączenie: odlot z Łodzi o 8-ej rano, powrót z Warszawy o 18-ej.**

Ranne połączenie Łodzi z Warszawą umożliwi wielu pracownikom państwowym, miejskim i spółdzielczym szybkie załatwienie spraw urzędowych w stolicy i powrót jeszcze tego samego dnia do Łodzi.

Komunikując o tych zmianach, „Lot" prosi o kierowanie ewentualnych życzeń i projektów na swój adres, Łódź ul. Piotrkowska 106. (k)

W „Romie" i „Pod Słoniem"

Pierwsze jadłodajnie CZPG

„Syrena" i „Grand Cafe" zmieniają właściciela

Jeszcze w tym miesiącu otworzą swe podwoje pierwsze w Łodzi jadłodajnie, podobne do tych, które na terenie całego kraju uruchamia dla świata pracy Centralny Zarząd Przemysłu Gastronomicznego.

Powstaną one w lokalach dawnych prywatnych resturacji **„Roma" przy ul.** Piotrkowskiej 152 i **„Pod Słoniem"** ul. Piotrkowskiej 108 Obie jadłodajnie będą mogły wydawać po **300 popularnych i klubowych obiadów dziennie.** Kierownictwo CZPG zapowiada, że na dzień 30 bm. oba lokale będą gotowe do karmienia konsumentów.

Również w ciągu bm. CZPG przejmie jeszcze jeden lokal. **Będzie to osławiona już „Syrena" w Grand-Hotelu, z którą tak długo męczył się PDT. Jak projektowano, „Syrena" zostanie kawiarnią** i jako tego rodzaju lokal poprowadzi ją CZPG.

Instytucja ta przejmie również „Grand-Cafe", uruchamiając tu duży bar dla świata pracy, obliczony na 2 do 3 tysięcy posiłków dziennie.

Poza tym wytypowano już 11 lokali na peryferiach miasta — na Bałutach, Chojnach, Widzewie, Zdrowiu itd., gdzie powstaną powszechne jadłodajnie CZPG dla świata pracy.

Ogółem w rb. na terenie samej tylko Łodzi powstanie 25 jadłodajni CZPG, które łącznie nakarmią każdego dnia 8.000 —10.000 osób.

Po mieście naszym przyjdzie kolej na województwo, gdzie tak samo odczuwa się brak tego rodzaju lokali gastronomicznych, w których człowiek pracy mógłby zjeść pożywny, smaczny i tani posiłek. (s)

Jedzcie dorsze bo niezgorsze!

Z Gdyni sygnalizują o nadpływających wielkich ławicach dorsza. Kampania rozpocznie się na większą skalę jeszcze w połowie bieżącego miesiąca.

W okresie tych połowów Centrala Rybna nie ograniczając się jedynie do zaopatrywania sklepów, dołoży wszelkich starań, aby pozyskać nowych konsumentów w stołówkach pracowniczych i gospodach ludowych. Wszystkie te placówki winny wprowadzić do swego jadłospisu przynajmniej raz w tygodniu danie z dorsza.

Przy tej okazji warto nadmienić, że Łódź jak dotąd nadal nie ma probierni ryb, a przecież tego rodzaju placówka napewno zwiększyłaby popyt na zdrowe i smaczne dorsze.

Od 15 marca — do 30 kwietnia

Porządkujemy miasta i wsie

Tegoroczna akcja czystości ma bardzo szeroki zasięg. — Interesujące konkursy dla starszych i młodzieży

Rok rocznie o tej porze organizowane są w całym kraju t.zw. „miesiące czystości". Jak wskazuje sama nazwa — mają one na celu podniesienie warunków zdrowotnych i sanitarnych oraz uporządkowanie i upiększenie skupisk ludzkich.

W tym roku wiosenna akcja porządkowa będzie miała znacznie szerszy niż dotąd zakres. Jeżeli idzie np. o Łódź — obejmie zarówno teren całego miasta, jak i województwa. Ponieważ w dodatku weźmie w niej udział szereg organizacji i instytucji społecznych — z dotychczasowej akcji administracyjnej, zamieni się w akcję społeczną.

Porządki rozpoczynają się na naszym terenie już jutro, tj. w środę dnia 15 bm. Przede wszystkim — małe sprostowanie. Ponieważ akcja trwać będzie do końca kwietnia, a więc półtora miesiąca, trudno mówić tu o „miesiącu czystości", ale nie idzie przecież o nazwę, a że potrwa dłużej — to lepiej.

W odróżnieniu od lat ubiegłych, kiedy to całokształt akcji spoczywał w ręku miejskich władz zdrowia, obecnie na polecenie władz ministerialnych patronat i egidę obejmuje PCK.

Do współpracy Polski Czerwony Krzyż zaprosił miejskie i wojewódzkie władze zdrowia, Zakład Oczyszczania Miasta, Wydział Plantacji, Miejskie Zakłady Komunikacyjne, Zarząd Nieruchomości, komendę „SP", Milicję Obywatelską, Ligę Kobiet itd.

Opracowano już szczegółowy plan akcji, który przewiduje uporządkowanie w terminie do 30 kwietnia rb. **wszystkich posesji, ulic, placów, dworców kolejowych, zakładów pracy, podwórz itp. na terenie m. Łodzi i całego województwa.**

Ażeby zaś zachęcić ludność do wzięcia gorliwego udziału w tej akcji, postanowiono urządzić w ramach jej, **szereg rozmaitych konkursów połączonych z nagrodami.**

Jeden konkurs ma dotyczyć czystości **na dworcach kolejowych.** Do tego celu wykorzysta się zainstalowane megafony, przez które raz po raz po nadaniu komunikatów o przybywaniu i odjeżdżaniu pociągów popłyną do pasażerów słowa przypomnienia o konieczności przestrzegania czystości i porządku.

Publiczność łódzka lubi wyrzucać bilety tramwajowe po wyjściu z wagonu na ulicę. Proponuje się więc skłonienie łodzian do zatrzymywania biletów, a pomóc ma w tym konkurs. **Co pewien czas ma się odbyć losowanie, przy czym każdy pasażer będzie miał szanse zdobycia jakiejś nagrody.** Oczywiście, jeśli nie rozstanie się z biletami w tak niekulturalny jak dotąd sposób.

Oddzielny konkurs przewiduje się dla dozorców domowych za należyte utrzymanie posesji, oddzielny dla obsługi sklepów PSS i MHD za czystość w sklepach i zakładach wytwórczych.

Nacisk położy się na stan czystości w **zakładach pracy.** Tutaj dużą rolę do spełnienia będzie miała Okręgowa Rada Zw. Zawodowych, Liga Kobiet, lekarze fabryczni, aktyw ZMP oraz Zw. Zaw. Pracowników Służby Zdrowia. **Specjalnie wyłonione komisje dokonają lustracji fabryk, warsztatów, świetlic przyfabrycznych, ambulatoriów itp., sprawdzając, czy nie ma na miejscu koniecznych do usunięcia braków.**

Nie zapomniano również o naszej uczącej się młodzieży. PCK urządza dla niej specjalny konkurs z efektownymi nagrodami dla wyróżniających się szkół. **Nagrodami tymi będą apteczki, biblioteczki oraz roczna prenumerata miesięcznika „Zdrowie".**

Dużą uwagę zwróci się również **na stan sanitarno-porządkowy wsi w naszym województwie.** Tutaj czynny udział w akcji weźmie Zw. Samopomocy Chłopskiej, koła gospodyń wiejskich, ZMP, koła młodzieżo- e PCK, gminne Rady Narodowe itd.

Największą opieką otoczy się spółdzielnie produkcyjne, Państwowe Gospodarstwa Rolne oraz Państwowe Ośrodki Maszynowe.

Akcja ta da niewątpliwie duże wyniki, a sądząc z jej zakresu — o wiele większe, niż w latach ubiegłych. Stan sanitarno-porządkowy naszych domów, ulic, sklepów itd. poprawił się znacznie, ale wiele jest jeszcze do zrobienia.

To zaś, że zamiast miejskich władz zdrowia akcję poprowadzi PCK — nie ma istotnego znaczenia. **Nie chodzi bowiem o to kto robi, ale o to co i jak się robi.**

Proste, estetyczne, wygodne

Ubiory dla dzieci i młodzieży

wykonywać będziemy z tanich, ale mocnych materiałów

W Warszawie odbył się pokaz racjonalnych ubiorów dla młodzieży szkolnej. Pokaz, zorganizowany przez Biuro Nadzoru Estetyki Produkcji przy Min. Przemysłu Lekkiego, cieszył się dużym powodzeniem.

60 modeli, opracowanych przez pracownię doświadczalno-odzieżową, demonstrowało jak można połączyć wygodę i prostotę z estetycznym wyglądem. Zainteresuje też niewątpliwie rodziców fakt, że ubranka wykonane zostały z najtańszych, łatwych do kupna materiałów jak np. kretony, drelich, genua, dymka, gabardina bawełniana itp.

Przy opracowywaniu modeli uwzględniono również momenty praktyczne. Dzieciaki będą mogły dowoli hasać na boiskach i łąkach. Sukienki i spodenki są łatwe do prania, nie trzeba ich również często prasować.

Modele ukazały ubranka dziecinne na wszystkie pory roku. Były więc mundurki szkolne, płaszcze, kurtki, wiatrówki. Były kostiumy gimnastyczne, a nawet kostiumy plażowe dla małych elegantek. Nie zapomniano również o uczniach pracujących. Kombinezony warsztatowe dla chłopców i dziewcząt ze szkół zawodowych, wykonane z ciemnego zamszu bawełnianego, znalazły żywe uznanie. Młodzi sportowcy pokazali wygodne, nie krępujące ruchów bluzy.

Żywy oddźwięk znalazła sprawa produkcji kolorowych tkanin. Zebrani dopominali się o bardziej urozmaicony wachlarz kolorów. Pokazane modele były przeważnie brązowe i granatowe. Proszono również o zostawianie w ubrankach dużych zapasów, bo dzieci szybko rosną.

Naibardziej praktyczne z pokazanych modeli, produkowane będą już w niedługim czasie przez przemysł odzieżowy. (n)

SCENA i ekran

Zespoły świetlic łódzkich

wyróżnione na festiwalu ogólnopolskim

Zorganizowane w listopadzie przez Centralną Radę Związków Zawodowych eliminacje wojewódzkich zespołów świetlicowych, biorących udział w Festiwalu Sztuk Radzieckich, były wielką rewią dotychczasowych osiągnięć artystycznych naszych teatrów świetlicowych.

W eliminacjach tych wzięło udział kilkadziesiąt zespołów: teatralnych, chóralnych i tanecznych.

W naszych sprawozdaniach podkreśliliśmy wówczas piękną klasę wielu tych zespołów. Zapał, pracowitość, a bardzo często i talent wielu młodych wykonawców — amatorów — i rzetelne współdziałanie instruktorów świetlicowych, sprawiły, że poziom niektórych z tych przedstawień był naprawdę bardzo wysoki.

Wyróżnione w listopadowych eliminacjach zespoły świetlicowe naszego województwa wystąpiły potem. Z kolei w ogólnopolskich eliminacjach w stolicy.

11-go marca odbyła się w Warszawie, w Centralnej Radzie Związków Zawodowych wielka uroczystość rozdania nagród wyróżnionym zespołom.

W sali teatralnej Centralnej Rady ZZ zebrali się przedstawiciele wszystkich nagrodzonych zespołów teatralnych i tanecznych w liczbie 97-u, przy czym każdy zespół otrzymał nagrodę w wysokości czterdziestu tysięcy złotych i dyplom honorowy.

Z łódzkich zespołów teatralnych wyróżniono zesp. świetlicowy PZPB Nr 2, który wystąpił ze sztuką Grybojedowa „Biada temu kto ma rozum", w reżyserii prof. M. Konstantynowicza, zesp. fabryki met. im. Strzelczyka („Najazd" Leonowa, w reżyserii W. Dowgirda), CBT („Dobrze" Majakowskiego w reżyserii Klimaszewskiego), PZPB Pabianice („Tu mówi Tajmyr"), WZBOP („Sprawunek" w reżyserii Kisielewskiego), dalej zespoły taneczne PZPDz Nr 3 („Groteska rosyjska" w reżyserii St. Dowgirda) oraz PZPB Nr 8 (Tańce rosyjskie).

Tak przewodniczący CRZZ generał Zawadzki jak i kier. Wydziału Kultury i Oświaty Stefania Cieślikowska wyrazili specjalne uznanie prof. Michałowi Konstantynowiczowi, instruktorowi zesp. świetl. przy PZPB Nr 2 za jego pracę i artystyczne osiągnięcia.

Włókniarze łódzcy w eliminacjach tych zajęli zespołowo pierwsze miejsce. Wyróżnienie bardzo zaszczytne. I zachęcające dla dalszych wysiłków, ażeby świetliczanie nasi w przyszłości odnosili sukcesy jeszcze piękniejsze i efektowniejsze.



143

Wstydził się tych myśli, ale nie mógł nic na to poradzić, że uparcie wracały.

No tak, ale należało ratować Monikę. Gdy już siedział w wagonie, idącym w kierunku Gdyni, zaczął starannie obmyślać rozmowę, jaką przeprowadzi z Krysią. Postara się stłumić własną niechęć do niej. Właściwie, to już jest nawet nienawiść, głęboka, silna, ostra. Ale zrobi to dla Moniki, iż spróbuje rozmawiać z nią spokojnie, po przyjacielsku. Na tyle go stać.

Na jakiejś większej stacji, późno wieczorem weszło dwóch nowych pasażerów. Zaraz z pierwszych ich słów zorientował się, że są to Francuzi. Siedzieli na przeciwko niego przy oknie i prowadzili przyciszonymi głosami rozmowę, zaczętą widocznie jeszcze poprzednio. Przypuszczali, że Stefan śpi. Siedział wciśnięty w swój kącik, nakryty po czubek nosa płaszczem. Noc była chłodna.. Byłby zasnął, mimo niewygodnej pozycji, był bowiem umęczony pracowitym dniem w fabryce, gdyby nie pewne urywki z rozmowy Francuzów. Znał doskonale ten język. Nie był bynajmniej ciekaw rozmowy cudzoziemców, ale doszło do jego uszu dość często powtarzające się w rozmowie znajome nazwisko. Nie mógł na razie przypomnieć sobie, gdzie już zetknął się z tym cudzoziemskim nazwiskiem. Zaczął mimo woli przysłuchiwać się rozmowie. Naraz zrozumiał. Tak, to musiał być on! Nie ulegało wątpliwości. Dalsza rozmowa potwierdziła to w zupełności. Słuchał z rosnącym zdumieniem. Ogarniał go śmiech na myśl, jaką też minę zrobi Krysia, gdy jej to wszystko powtórzy. A może już sama wie o tym?

Rozdział piętnasty

KARIERA

Szedł długą, ożywioną sopocką ulicą pełen nadziei, że jego misja się uda. Niespodziewany sprzymierzeniec, podsłuchana rozmowa, znacznie mu wszystko ułatwi. Jak też się Monika ucieszy, gdy jej przywiezie Krysię! Niech sobie potem Krysia życie ułoży jak chce, byleby teraz jak najśpieszniej pojechała do Moniki!

Było bardzo ciepło i słonecznie, toteż ścisk na plaży był taki sam, jak poprzednio, a w ogrodzie „Dyplomatki", przy barwnych stolikach panowało to samo ożywienie jak wówczas, kiedy zjawił się tutaj po raz pierwszy. Przed pensjonatem stały dwie luksusowe limuzyny.

— Żeby tylko była w domu! — pomyślał z nagłym lękiem Stefan.

Pompatyczny woźny w fantastycznej liberii — mundurze, podniósł się ociężale na jego widok.

— Panna Zaleska w domu?

— Owszem, ale...

— Mam pilną sprawę! — dorzucił niecierpliwie Stefan i skierował się ku schodom.

— Proszę pana — ruszył za nim sługus — panienka bardzo zajęta, na pewno pana nie przyjmie. Z tym całym ślubem urwanie głowy... — nie wytrzymał.

— Nie zajmę jej wiele czasu. — I nie zwracając uwagi na zagniewanego portiera wbiegł szybko na schody.

— No! — pomyślał z humorem Stefan. — Zrobi się huczek nie mały, kiedy bomba pęknie!...

Zapukał, odpowiedział mu wesoły głos Krysi. Gdy wszedł, uśmiech zgasł na twarzy Krysi. Spodziewała się narzeczonego, którego oczekiwała niecierpliwie.

Pokój był formalnie zarzucony rozłożonymi sukniami, płaszczami, bucikami. Po fotelach i stolikach porozrzucane były kupony różnokolorowych jedwabi i stosy koronkowej bielizny. Wśród tego Krysia w eleganckim szlafroczku, dekoracyjna, starannie umalowana, o platynowych, wymyślnie zaczesanych włosach.

— No, — pomyślał Stefan. — Wyprawa luksusowa. Biedna Krysia...

— A! — rzekła opryskliwie. — Znów jesteś? Nie mam czasu. Widzisz, jak jestem zajęta.

— O, — odrzekł, nie tracąc humoru — nie zajmę ci wiele czasu.

— Myślałam, żeś już wrócił do Łodzi?

— Bo i byłem w Łodzi. Zapominasz, że przysłałem ci depeszę o chorobie Moniki.

— Ach, tak... — wydęła lekceważąco wargi. — Monika na starość wpada w histerię.

Stefan zagryzł wargi. Już go zaczynała ogarniać irytacja, ledwie zamienił z Krysią parę słów. A obiecał sobie, że będzie spokojny. Dziwne, jak ta dziewczyna działała mu na nerwy. Nie mógł nie zauważyć, iż Krysia bardzo wyładniała, z opalenizną sopocką było jej bardzo do twarzy. Zachowywała się i pozowała na gwiazdę filmową. Szkoda, że w tym pięknym ciele żyła taka mizerna, skarłowaciała duszyczka.

— Cóż to, nie prosisz mnie, żebym usiadł?

Odsunęła niechętnie z krzesła stos materiałów.

— Jak widzisz, nie mam nawet odrobiny miejsca — rzekła nie bez pewnej dumy. Była nawet rada, że Kulesza tu był. Mógł teraz na własne oczy przekonać się, jak świetnie zapowiadało się jej małżeństwo.

— Krysiu, przyjechałem specjalnie z Łodzi zmuszony do tego naglącymi sprawami.

— No? — nie okazała zbytniego zainteresowania. — Dokumenty do ślubu już mi Monika dawno przysłała...

— Nie o to chodzi! Właśnie Monika... Krysiu, ty musisz bodaj na jeden dzień pojechać do Łodzi. Monika jest w dalszym ciągu chora. I jeżeli nie zajdzie coś, co ją wyrwie z apatii, w jakiej się znajduje od paru tygodni, nie wiadomo, czy będzie żyła.

— Ach, przesadzasz! Nie przejmuję się jej histeriami!

(D.c.n.)

Wysiłek robotników nie może iść na marne

Brygady remontowe przy pracy

Akcja szybkościowej naprawy maszyn w PZPB nr. 3 wkroczyła na nowe tory. — CZPB i administracja przemysłowa winny okazać większą pomoc i opiekę dla inicjatywy robotników

— To było tak — zaczyna majster remontowy przędzalni oddziału C „bawełnianej trójki" — Kaizmierz Skórka. — Kiedy w naszych zakładach powzięto myśl, aby załoga odpowiedziała na apel Markiewki każdy oglądał sie na tkaczy czy przadki. Na nich zwrócone były oczy całej fabryki.

I słusznie, ale nas robotników remontowych, gryzło coś w sercu, że to nie wszystko. Że aby współzawodnictwo to osiągnęło cel, by grało tak, jak należy musimy w nim wziąć udział i my. Bo przecież produkcja to prócz człowieka także i maszyna. Bez maszyny nie ma produkcji, a bez dobrej maszyny w ogóle nie sposób myśleć o współzawodnictwie.

Majster Skórka opowiada lekko i ciekawie. Mówi prostymi słowami tak, jak między swoimi, mówi to co mu leży na sercu. Dlatego słowa jego wywołują wrażenie nawet na człowieku z zewnątrz fabryki.

W roku 1948, a częściowo nawet i 49 nie prowadziliśmy planowania remontów maszyn — wyjaśnia któryś z stojących z nami robotników — Kiedy zaś potem przystąpiono do sporządzania planów, okazało się jak wielkie zaniedbania mieliśmy na tym odcinku.

W tym roku zaplanowano do remontu o wiele więcej maszyn, niż w roku ub. Ma to na celu racjonalną gospodarkę możliwościami technicznymi w zakładzie oraz zmniejszenie do minimum postojów.

Trzeba przyznać obiektywnie, że to, iż w ostatnim czasie sprawa remontów maszyn w naszych zakładadach przyjęła tak pomyślny obrót, zawdzięczać należy nie tyle dyrekcji technicznej, ile właśnie robotnikom: naszym majstrom remontowym i ślusarzom. To oni pierwsi wystąpili, jak np. majster Skórka, z wezwaniem personelu technicznego, wszystkich brygad remontowych do współzawodnictwa długofalowego.

„Bawełniana trójka" jest jedną z pierwszych fabryk przem. bawełnianego, które podjęły współzawodnictwo na odcinku remontów szybkościowych śladem PFSJ w Tomaszowie. Brygady remontowe tkalni, przędzalni i wykończalni, zobowiązały się w ramach współzawodnictwa długofalowego wykonać swoje plany remontowe na kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt dni przed terminem. W ten sposób tkalnia wykona swój plan remontowy na rok bieżący w 107 proc., przędzalnia w 106 proc. a wykończalnia w 105 proc.

Ale nie należy sądzić, że wszystko już jest jak najlepiej. że akcja remontów szybkościowych nie napotyka w PZPB nr. 3 na żadne braki. Tak nie jest. Kiedy rozmowa skręca na te tory zarówno majster Skórka, który jest duszą tej akcji, jak i pozostali nie mogą opanować swego zniecierpliwienia.

— Nie myślcie, że robota rozbija się o rzeczy zasadnicze. Przeciwnie, ludzi mamy coraz więcej chętnych do pracy, zapał jest, a chwilowy brak fachowców wyrównywamy przez szkolenie zawodowe ślusarzy. Już w przyszłym tygodniu rusza nasza nowa szkoła dla brygadzistów remontowych.

Zasadniczo nie mamy też kłopotu z częściami wymiennymi. które mamy przygotowane w dostatecznej ilości. Ale zdarza się, że drobnostka unieruchamia nam robotę i powoduje zbędne postoje maszyn.

Np 3-go marca stanęła dublarka, duża i ważna dla produkcji maszyna. Natychmiast dokonaliśmy przeglądu. Okazało się, że brak jest łożysk. Rzecz drobna, niemniej bez niej nie ma mowy o remoncie. Skontaktowaliśmy się z „bawełnianą szesnastką" i okazało się, że posiada ona na składzie, zbędnych 800 takich łożysk dublarkowych.

Tego samego dnia, po uzgodnieniu sprawy w PZPB nr. 16, wysłaliśmy zapotrzebowanie do CZPB z prośbą o natychmiastowe przekazanie nam tych części. I co? Do dziś dnia nie mamy odpowiedzi. Na nasze codzienne kołatanie telefoniczne, a nawet osobistą interwencje. w sobotę zadzwoniono z CZPB z zapytaniem o co właściwie chodzi itp

Odnieśliśmy wrażenie, że dopiero wtedy, po 9 dniach zauważono w CZPB pisemko nasze wysłane jako b. pilne! Dublarka stoi. .. a nas aż trzęsie z wściekłości!

— Albo drugi przykład — dorzuca ktoś z przędzalni — Tego samego dnia co dublarka. a więc 3-go marca br. stanęła na innym oddziale fabrycznym maszyna obrączkowa. Natychmiast wysłano do Dyrekcji Przemysłu Miejscowego zapotrzebowanie na kółka blaszane do naprężnicy. I znowu nic. Maszyna stoi, a Dyrekcja Przem. Miejscowego chyba śpi, bo nie tylko, że nie nadesłała nam kółek, ale nawet nie odpowiedziała co jest powodem zwłoki.

Tego rodzaju przykłady opieszałości instytucji, których zadaniem jest harmonijna współpraca z załogami fabrycznymi w dziedzinie usprawnienia współzawodnictwa, słusznie budzą rozgoryczenie i krytyczne uwagi robotników.

Należy bowiem zaznaczyć, że ludzie z brygad remontowych. podejmując współzawodnictwo mają na celu przede wszystkim podniesienie produkcji, zmniejszenie godzin postojowych itp.

A przecież wskutek braku harmonii i kolektywnej współpracy wszystkich ogniw administracji przemysłowej, osiągnięcia uzyskane przez te brygady mają być zmarnowane wskutek niedbalstwa innych.

Tak jest konkretnie w wypadku „bawełnianej trójki", w której brygady remontowe majstra Skórki zaoszczędziły w ciągu zaledwie kilku ostatnich dni 10 godzin postojów maszyn, zmniejszając o połowę czas remontu dwóch dużych maszyn. Przez te 10 godzin włączonych do pracy, produkcja tkaniny i przędzy niewątpliwie wzrosła o pewną ilość metrów czy kilogramów, ale o ile jednocześnie spadła wskutek zbędnego kilkudniowego postoju wspominanych powyżej maszyn: dublarki i maszyny obrączkowej?

Jest rzeczą konieczną, aby słuszny zapał brygad remontowych spotkał się z opieką i właściwym podejściem ze strony nie tylko fabryki ale całej administracji przemysłowej. (w)

Powstają nowe sklepy MHD

I nareszcie-kwiaciarnia!

Kwiatki będą nadal kwitły, pasek — nie

Reorganizacja handlu hurtowego artykułami spożywczymi została zakończona. Centrala Spożywcza, która powstała z połączenia PCH i CSS „Społem" posiada hurtownie i filie na terenie całego kraju

W związku z tym istniejące w Łodzi sklepy spożywcze i cukiernicze PCH zostały przejęte przez Miejski Handel Detaliczny. **Tym samym MHD posiada już w naszym mieście 57 sklepów spożywczych i cukierniczych.**

W najbliższych dniach uruchomione zostaną przez MHD dwa nowe sklepy spożywcze — **na Placu Dąbrowskiego i przy Rzgowskiej 68.** Do świąt powstaną jeszcze trzy dalsze sklepy — **przy ul. Granitowej 12, Piotrkowskiej 22 i Rybnej 14.**

W lokalu przy ul. Piotrkowskiej 20, którego remont jest już w tej chwili na ukończeniu, otwarta zostanie jeszcze przed świętami **dawno już zapowiadana kwiaciarnia uspołeczniona MHD.**

Łodzianie będą mogli więc nabywać tu wszelkie kwiaty po cenach znacznie niższych od pobieranych dotąd przez prywatnych ogrodników.

Scentralizowanie handlu hurtowego oraz stały rozrost sieci sklepów detalicznych MHD — to dalszy krok naprzód do specjalizacji handlu, która przyniesie ze sobą jego dalsze usprawnienie. (m)

Apel nasz poskutkował!

Śniadania są lepsze

Kilka dni temu zamieściliśmy felieton pt. „Jeść trzeba, ale..." Pisaliśmy o sprzedawanym w jednym ze sklepów PSS chlebie Steinmetza, który wewnątrz zawierał brunatną masę w rodzaju wilgotnej gliny, o bułce, z gwoździem i o tzw. „kanapkach śniadaniowych". W odpowiedzi otrzymaliśmy pismo PSS, w którym czytamy m. in..

„Zawleczony przez UNRRA bakcyl-kartoflak, którego nie zawsze można wyplenić, powoduje że chleb po 12—18 godzinach zaczyna fermentować i dzieje się z nim to, co stwierdza artykuł. Sklepowi otrzymali polecenie, aby takiego chleba nie sprzedawać. W stosunku do winnych z ul. Górnej wyciągnięto już odpowiednie konsekwencje.

Jeżeli chodzi o bułki zakupione w sklepie PCH przy ul. Andrzeja Struga 17, winni zostali przekazani do dyspozycji prokuratora.

Natomiast akcja śniadań dla ludzi pracy jest obecnie już prowadzona inaczej. W dwudziestu dwóch sklepach, mieszczących się w pobliżu zakładów przemysłowych — zamiast kanapek — sprzedaje się wędlinę w ilości 15 dkg. na osobę. Chleb albo bułki konsumenci przynoszą zwykle ze sobą, lub też kupują osobno".

Jak więc z listu wynika, jeszcze raz słuszne skargi naszych czytelników zostały wysłuchane. (m)

Sprawa teatru ruszyła z miejsca

Nowe gmachy publiczne

powstaną na terenie Łodzi. — W Biurze Projektów przygotowuje się plany przyszłych budowli

Przed wojną Łódź była pod każdym względem miastem upośledzonym. Nie było kanalizacji, odczuwało się katastrofalny brak wszelkich koniecznych urządzeń komunalnych.

Dopiero wyzwolenie i przejęcie władzy przez Rząd Ludowy spowodowało całkowitą zmianę w dotychczasowym stanie rzeczy. Łódź otrzymała ogromne dotacje, umożliwiające rozpoczęcie na szerszą skalę robót przy odbudowie i przebudowie miasta. Powstające w tym okresie kolonie robotnicze, gmachy użyteczności publicznej, parki, skwery i zieleńce, są najlepszym dowodem wzmożonego ruchu budowlanego i troski jaką państwo ludowe otacza wielki ośrodek włókienniczy.

W związku z tymi pracami dwa lata temu zorganizowano Biura Projektów, mające na celu zaspokojenie potrzeb Łodzi wynikających z planów inwestycyjnych. Mają one charakter przedsiębiorstw państwowych przy Ministerstwie Budownictwa. Każde z biur posiada specyficzny zakres pracy, zależnie od potrzeb branżowych. Na terenie Łodzi istnieją trzy takie instytucje, jedna obsługuje przemysł miejscowy druga przemysł włókienniczy, trzecia zakłady użyteczności publicznej — jak szpitale, szkoły, teatry itp.

Jeśli chodzi o zakres pracy, to Biura Projektów zajmują się sporządzaniem całkowitych dokumentacji t.zn. projektów architektonicznych, konstrukcyjnych, instalacyjnych oraz kosztorysów.

Rola tych biur więc ogromna, a szczególnie ważna jeśli chodzi o budownictwo włókiennicze i budowę gmachów użyteczności publicznej. Zdarzało się bowiem niejednokrotnie, że specjalnie te ostatnie typy budynków były źle przemyślane przez centralę, nie odpowiadały charakterowi miasta, jego zabudowaniu, oraz planom urbanistycznym.

Ze względu na konieczność uwzględnienia w projektach tych budynków wielu czynników, praca przy dokumentacji jest bardzo odpowiedzialna i wymaga długiego czasu. Często jednak mimo trudności technicznych termin, jaki wymagany jest dla przedstawienia dokumentacji, jest nieproporcjonalnie mały do okresu wykonania budowli. Nie ma więc czasu, aby dokładnie opracować taki budynek, który winien wytrzymać sto, a nawet i więcej lat.

Należy wziąć pod uwagę, że szpital, dom kultury, czy też teatr nie są budowlami typowymi jak np. budownictwo blokowe—mieszkaniowe i taki projekt musi być rozwiązany w inny sposób dla każdego poszczególnego gmachu.

Poza tym poważną przeszkodą w szybkim wykonaniu dokumentacji jest potrzeba porozumiewania się z wieloma czynnikami, inwestorem głównym, jego władzą nadrzędną itp.

Jako charakterystyczny przykład biurokratycznej metody planowania można przytoczyć proces zatwierdzenia projektu budowy Teatru Narodowego w Łodzi, którego akceptację uzyskano dopiero po półtorarocznym okresie czasu od chwili wykonania rysunków.

Ostatnio jednak wydano zarządzenia upraszczające sposób zatwierdzania projektów. Dotychczas bowiem sprawa ta przedstawiała się w ten sposób, że Biuro Projektów, tzn. jego kolegia projekcyjne, miały jedynie głos doradczy, a przedsiębiorstwa budowlane decydowały o przyjęciu projektów budowlanych. W ten sposób wiele czasu traciło się na niepotrzebne konferencje, uzgadniania itp. Obecnie ta kłopotliwa procedura została zniesiona i plany będą zatwierdzane bezpośrednio w Biurze Projektów.

Oprócz tego, sprawą, która w dużym stopniu opóźnia opracowanie projektu, jest zebranie danych, dotyczących wielkości i charakteru inwestycji. Załatwienie wszystkich formalności związanych z tym zagadnieniem zajmuje inwestorowi około pół roku. Należało by więc zastanowić się nad uproszczeniem i tej metody pracy.

W najbliższej przyszłości Biuro Projektów zamierza wykonać, wreszcie, po uzgodnieniu kubatury, plany robocze teatru na placu Dąbrowskiego oraz szereg dokumentacji domów użyteczności publicznej.

Będą to większe obiekty, mające powstać na terenie Łodzi jak Dom Kultury Włókniarza, Ośrodek Zdrowia przy ul. Limanowskiego, budynki administracyjne instytucji państwowych, Zakład kąpielowy przy ul. Łagiewnickiej, Dom matki i dziecka przy ul. Przyrodniczej i wiele innych. (j)

Nasi przodownicy



BRONISŁAWA MILIŃSKA

Dzieciństwo Bronisławy Milińskiej upływało w cieniu wielkich zakładów włókienniczych Niemca Gayera. Tam pracowała jej matka, do czasu aż wskutek kalectwa odniesionego przy pracy, musiała na zawsze pożegnać się z fabryką. Nie było wtedy mowy o żadnego rodzaju BHP ani świadczeniach socjalnych, któreby zabezpieczały człowieka pracy przed tego rodzaju nieszczęściami.

Mała Bronisława jako 12-letnie dziecko musiała pójść do pracy. Od tego to czasu datuje się jej kontakt z obecnymi PZPB Nr 3, w których pełniła początkowo funkcję prządki, a po wojnie krajarki i kontrolerki na wykończalni.

Prócz pracy zawodowej Milińska znana jest wśród załogi jako energiczna aktywistka społeczna. Jest członkiem oddziałowej egzekutywy partyjnej, zarządu Ligi Kobiet oraz mężem zufania. A wszystkie te funkcje sprawuje ofiarnie i z oddaniem.

Nic więc dziwnego, że kobiety w jej dziale stanęły do współzawodnictwa długofalowego w dwóch zorganizowanych zespołach. W czasie trwania Wart Pokoju wykazały się produkcją o 200 sztuk większą niż osiągały dotychczas.

TEATRY

Im. Stefana Jaracza — „ODWETY" — godz. 19.15.

Nowy — Nieczynny z powodu choroby wykonawcy roli tytułowej.

Powszechny — „NIEMCY" — godz. 19.15.

Lutnia — „KRÓLOWA PRZEDMIEŚCIA" godz. 19.15.

„Osa" — „ROMANS Z WODEWILU" — g. 19.30.

Arlekin — „ZŁOTA RYBKA" godz. 17.15.

KINA

ADRIA — Skarb — 16, 18, 20
BAŁTYK — Miasto westchnień — 17, 19, 21.
BAJKA — Pustelnia Parmeńska I seria — 18, 20.
GDYNIA — Program aktualności Nr 11
HEL (dla młodz.) — Dusze czarnych — godz. 16, 18, 20.
MUZA — Konstanty Zasłonow — 18, 20.
POLONIA — Torpedowiec Nieugięty — godz. 19, 21.
PRZEDWIOŚNIE — Wilcze doły — godzina 17.30, 20.
ROBOTNIK — Zoja — 18, 20.
ROMA — Panna bez posagu — 18, 20.
REKORD — Milcząca barykada (dla młodz.) g. 15.30; seanse normalne 18, 20.30.
STYLOWY — Lekkomyślna siostra — godz. 17.30, 20.
ŚWIT — Cygański tabor — 18, 20.
TĘCZA — O 6-ej wieczorem po wojnie — 16.30, 18.30, 20.30.
TATRY — Dzieci ulicy — 16, 18, 20.
WISŁA — Miasto westchnień — 16,30, 18.30, 20.30.
WŁÓKNIARZ — Awantura na wsi — godz. 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — Pustelnia Parmeńska — II seria 16, 18, 20.
ZACHĘTA — Burza nad Azją — 18, 20.

W Kołach i Klubach NOWI LUDZIE

z zapałem przystąpili do pracy nad umasowieniem sportu. — Pozytywne wyniki akcji wyborczej w Zrzeszeniu Sportowym „Włókniarz"

W Łodzi odbyła się dwudniowa ogólnopolska odprawa sekretarzy Zrzeszenia Sportowego „Włókniarz", na której reprezentowane były wszystkie Oddziały Zrzeszenia, a więc: Białystok, Krosno, Kraków, Bielsko, Sosnowiec, Prudnik, Wrocław, Kamienna Góra, Głuszyca, Lubań, Zielona Góra, Poznań, Kalisz, Częstochowa, Pabianice, Tomaszów, Zgierz, Łódź, Żyrardów, Bydgoszcz, Gdańsk, wreszcie Szczecin. W obradach wzięli udział w-przewodn. Zarz. Gł. Zw. Zaw. Włókniarz ob. Przybył, który jest jednocześnie przewodniczącym Zarz. Gł. Zrzeszenia Sport. „Włókniarz" i kierownik Wydz. Organizacyjnego Zw. Rady Kult. Fiz. i Sportu przy CRZZ ob. Mackiewicz.

Tematem dwudniowych obrad było sprawozdanie z akcji wyborczej do kół i klubów sportowych, plan pracy i preliminarz na 1950 r. oraz sprawy bieżące. Każdy z tych punktów był szeroko omawiany, a dyskusja dała dużo wniosków i postanowień.

Akcję wyborczą do kół i klubów należy uważać już za zakończoną i to we wszystkich Oddziałach (jedyny wyjątek stanowiło Bielsko, lecz dzisiaj już i tam dokonano wyborów). Trzeba stwierdzić, że zebrania wyborcze niemal wszędzie stały **na wysokim poziomie i miały uroczysty charakter.** Na specjalne wyróżnienie zasługują wybory do klubów Włókniarz w Krakowie, Krośnie, Częstochowie, Lęborku i w klubie Łodzianka oraz w kołach PZPB Nr. 3 w Łodzi, PZP. Odz. — Łódź, w Szczecinie, Toruniu i Tomaszowie.

Ze sprawozdań dowiedzieliśmy się, że przy wyborach napotykano na trudności w Bielawie, (tutaj wybory do KS Bielawianka odkładano aż dwukrotnie) i w Złocieńcu (woj. szczecińskie). W obu tych wypadkach komisje wyborcze i Rady Zakładowe nie stanęły na wysokości zadania jak również wszystkie organizacje zakładowe, które nie wykazywały większego zainteresowania tą akcją.

Podczas akcji wyborczej zamieniono koło sportowe w Toruniu na KS Włókniarz w Toruniu, toteż obecnie Zrzeszenie „Włókniarz" liczy już 85 klubów (przed wyborami 84) oraz powołano 28 kół sportowych, dzięki czemu Zrzeszenie liczy obecnie 150 kół (przed wyborami 127). Obecnie jest zrzeszonych czynnych członków: w klubach 13.185 (przed wyborami 12.927), a w kołach sportowych 16.753 (przed wyborami 14.186). Kobiet ćwiczących jest w tej chwili ponad 10 i pół tys. Z danych tych wynika, że **akcja wyborcza w zrzeszeniu sportowym „Włókniarz" wydatnie przyczyniła się do wzrostu ilości czynnych członków.** Poza zasadniczymi korzyściami jest to jeszcze jedno **wielkie osiągnięcie akcji wyborczej.**

Ten dodatni objaw obserwujemy we wszystkich Zrzeszeniach Sportowych i nie ulega wątpliwości, że zainteresowanie sportem wywołane akcją wyborczą daje w zakładach pracy pozytywne rezultaty. **Szeregi kół i klubów sportowych wzrastają z każdym dniem** i każdego dnia do Zarządu Głównego wpływają deklaracje nowopozyskanych członków.

Trzeba zaznaczyć, że w wyniku wyborów **wprowadzono do zarządu kół i klubów cały szereg nowych ludzi, w większości młodych, pełnych zapału, którzy z miejsca wzięli się do pracy.** Toteż obecnie rojno jest każdego dnia w Zarządzie Głównym — delegowani entuzjaści przyjeżdżają po pomoc, radę, zgłaszają się po informacje. **Na pomoc nie trzeba czekać, poszła już ona w teren:** rozesłano 12.000 par pantofli, których brak najbardziej dawało się odczuwać w terenie, wyasygnowano 9 milj. złotych na trenerów i pomoc dla klubów i kół. W najbliższych dniach rozesłanych zostanie dalsze 5 milj. z przeznaczeniem na drobne remonty i naprawy. Formy pomocy i wysokość dotacji omówiono szczegółowo w dyskusji nad planem pracy i preliminarzem. Ale o tym poinformujemy czytelników już innym razem.

Ligowcy ruszają w bój

W niedzielę pierwsze mecze o mistrzostwo



W niedziele dn. 19 bm. rozpoczynają się rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo klasy państwowej. Czołowe kluby już od kilku tygodni rozgrywają zawody towarzyskie, w których zaprawiają się do pierwszych ciężkich bojów mistrzowskich i próbują swych sił. Ligowcy ŁKS Włókniarza jakoś dali się pod tym względem zdystansować i do niedzieli będą mieli zaledwie jeden mecz w „kościach".

O składzie łodzian nie wiele da się jeszcze dzisiaj powiedzieć, ale napewno w drużynie ujrzymy „nowe twarze". Pierwszy mecz wypadnie piłkarzom łódzkim rozegrać na wyjeździe, a przeciwnikiem ich będzie w Warszawie Legia. Oto spotkania wyznaczone na dzień 19 bm.

Zw. Garbarnia — Kolejarz (Poznań), Legia — ŁKS Włókniarz, Zw. Warta — Un. Ruch, Budowlani (Chorzów) — Gwardia, Wisła, Górnik (Szombierki) — Ogn. Cracovia i Górnik (Radlin) — Kolejarz (W-wa).

Pierwsze biegi na przełaj

Uczniowie ustanawiają nowe rekordy Łodzi

PIERWSZE BIEGI na przełaj z :wę

W ub. niedzielę odbyły się w Łodzi biegi na przełaj zorganizowane przez sekcje lekkoatletyczne ŁKS Włókniarz i Widzew. Warunki atmosferyczne były niepomyślne, gdyż dął silny wiatr i padał śnieg. ŁKS Włókniarz zorganizował bieg na 3500 m, do którego zgłosiło się 17 zawodników. Zwyciężył Stępień (Chemia) 13.47,5 przed Abramskim (Legia) 14.06,7 i Szewczykiem (Stal) 14.19,2.

Widzew zorganizował biegi dla kobiet, juniorów i seniorów. W biegu dla kobiet zwyciężyła Gadomska 4.25 przed Pancewicz 4.23 i Stankowska 4.35. Startowało 18 zawodniczek. W biegu dla juniorów startowało 43 zawodników. Zwyciężył Wójcik 5.04 przed Rojkiem 5.06 i Krojczykiem 5.10. W biegu dla seniorów pierwszym był Musiałek 13.02 przed (junior) Andrzejewskim 13.07 i Grzywaczem 13.20

* * *

Sekcja lekkoatletyczna SKS gmin. Żeromskiego zorganizowała I mistrzostwa lekkoatletyczne (zimowe) dla chłopców. W zawodach brało udział 43 uczniów. Ustanowiono 3 rekordy Łodzi na sali a mianowicie: Tyfa w biegu na 50 m — 6 sek. (wyrównany rekord) w biegu na 50 m przez płotki Tyfa uzyskał czas 7.3 lepszy od rekordu o 0.3 sek. W skoku w dal Zieliński 4,73 nowy rekord Łodzi i w sztafecie 4x50 klasa X ustanowiła nowy rekord okręgu uzyskując czas 29,2 sek.

W punkacji ogólnej I miejsce zajęła klasa X 4, która uzyskała 106 pkt. Młodzi lekkoatleci składają serdeczne podziękowania sekcji lekkoatletycznej ŁKS Włókniarza a przede wszystkim kol. kol. Staroście, Wróblewskiemu i Nowakowi za wypożyczenie sprzętu sportowego i pomoc przy organizacji zawodów.

Nieudany rewanż

ČSR — POLSKA 5:3

Drugie międzypaństwowe spotkanie hokejowe, jakie drużyna CSR rozegrała z Polską, zakończyło się zwycięstwem Czechosłowaków 5:3 (3:1, 2:1, 0:1).

CSR — Stepanek, Anton, Cee, Nemec, Novy, Reiman, Mizera, Kus, Żak, Kucera, Charouzd.

Polska — Maciejko, Bronowicz, Skarżyński II, Chodakowski, Csorich, Lewacki, Jeżak, Gansiniec, Palus, Burda.

Bramki zdobyli: dla zwycięzców — Charouzd — 2, Mizera, Reiman i Kucera — po 1.

Dla Polski: Lewacki, Skarżyński i Burda.

W drużynie polskiej zawiedli: Jeżak i Gansiniec oraz drugi napad, poza tym obrona popełniła szereg taktycznych błędów, co ułatwiło Czechosłowacji zwycięstwo.

W pierwszej i drugiej tercji gra była równorzędna, natomiast w trzeciej Polacy mieli przygniatającą przewagę, czym zaskoczyli Czechosłowaków. Dobra gra Szczepanka (CSR) uniemożliwiła zdobycie zwycięstwa drużynie polskiej.

Kandydaci na sędziów strzelectwa sportowego — na start!

Otwarcie i rozpoczęcie kursu dla kandydatów na sędziów strzelectwa sportowego nastąpi w dniu 14 marca rb. w sali Ośrodka Szkolenia Motorowego ul. Daszyńskiego 15 punktualnie o godz. 18-ej.

Zakończenie kursu poprzedzone zostanie ostrym strzelaniem i rozdaniem świadectw sędziowskich tylko tym absolwentom, którzy kurs ukończą całkowicie i na egzaminie otrzymają ocenę przynajmniej dostateczną.

Poznań i Wrocław

mają nowych mistrzów pięści

W Poznaniu i Wrocławiu zakończyły się indywidualne mistrzostwa pięściarskie okręgu, które wyłoniły nowych mistrzów. W Poznaniu tytuły zaszczytne zdobyli: Woźniak, Suchacki, Panke, Guzewicz, Kazimierczak, Czapliński, Frank, Gładysiak. Połowa tytułów przypadła bokserom z prowincji. Drużynowo pierwsze miejsce zajęła Zw. Warta.

We Wrocławiu: Kasperczak, Faska, Kaflowski, Żurawski, Sztolc, Matula, Kudliński, Jeż.

Redaktor Naczelny E. KRONIEWICZ. Tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a, tel. 137-47. Dział Miejski, tel. 129-13. — Sportowy tel. 109-62 — Ogłoszeń: Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY". — Prenumerata miesięcznie zł 150. Prenumeratę przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze wiejscy.
D-1-14917